

Szelałowska, Krystyna

„Framing a national narrative. The Legend Collection of Peter Christen Asbjørnse”, Marte Hvam Hult, Detroit 2003 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 96/1, 138-141

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Biorąc za punkt wyjścia postacie Tommaso Talentiego, a także jego starszego brata Pietra, kupców z Lukki, Platania opowiada historię polityczno–militarną, dyplomatyczną i religijną. Czyni to z uwzględnieniem bogatej literatury przedmiotu, tak polskiej, jak i europejskiej, oraz nie publikowanych źródeł pochodzących ze zbiorów archiwalnych i bibliotecznych Stolicy Apostolskiej, dawnych państw włoskich oraz Rzeczypospolitej. Pierwsza część opracowania ma więc charakter monograficzny, podczas gdy druga część, zawierająca oryginalne listy, wraz z dokładnymi objaśnieniami i cennymi komentarzami historycznymi Platania, stanowi rozbudowany aneks źródłowy. Omawiana publikacja dostarcza nowego i bardzo ważnego materiału wszystkim, którzy prowadzą i prowadzić będą badania nad rolą Rzeczypospolitej w realiach europejskich drugiej połowy XVII w., to jest w okresie, gdy upadały dawne sojusze, a na ich miejscu tworzyły się nowe.

Publikacja zasługuje na pochwałę również z edytorskiego punktu widzenia, co jest zasługą wydawnictwa „Sette Città” z Viterbo, które podjęło się wydania tej ważnej książki dla wszystkich historyków interesujących się dziejami Europy w tym okresie. Na słowa wdzięczności zasłużyli też niewątpliwie O. Raffaele Farina, S. D. P., Prefekt Biblioteki Watykańskiej oraz jego współpracownicy, zawsze gotowi do pomocy w trakcie prowadzonych kwerend oraz dalszych etapów edytorskiego i naukowego opracowania.

Marko Jačov
Università di Roma
„La Sapienza”

Marte Hvam Hult, *Framing a national narrative. The Legend Collection of Peter Christen Asbjørnsen*, Wayne State University Press, Detroit 2003, s. 243.

W historiografii norweskiej istnieje od dawna spór wokół problemu odzyskania przez Norwegię niepodległości w 1814 r. — czy zdarzenie to było rezultatem trwającego dotąd procesu formowania się narodowości, czy raczej jego punktem wyjścia. Innymi słowy, czy możemy mówić o istnieniu w roku 1814 norweskiego narodu, czy też może został on po tym roku stworzony. Wbrew pozorom spór ten nie wiąże się z niedawno przedstawionymi teoriami o wspólnotach wyobrażonych (Benedict Anderson, Ernest Gellner), ale sięga połowy XIX stulecia¹.

Zwolennicy tezy o dziewiętnastowiecznym procesie narodo-twórczym w Norwegii zwracają uwagę na liczne europejskie analogie, tworząc kategorię tzw. małych narodów, które na gruncie oświeceniowego dorobku (Herder), a częściowo romantycznej formacji myślowej w tymże stuleciu budowały swą tożsamość narodową. Za punkt wyjścia uważa się zazwyczaj „przebudzenie narodowe”, które prowadziło do różnorodnych działań kulturowych elit, mających na celu stworzenie nowoczesnego narodu. Ta ogólna formuła jest konieczna, ponieważ nie zawsze do końca wiadomo jak ująć cel owych działań. Czy chodziło o „unarodowienie ludu” przez elity, czy też może odwrotnie? Jakie były zewnętrzne uwarunkowania tego procesu, innymi słowy czy zawsze mamy do czynienia z zewnętrznym zagrożeniem, przeciw któremu należy budować (wzmacniać) tożsamość wspólnoty? Przy tych wszystkich teoretycznych trudnościach, sam proces uchwycić jest łatwo — empirycznego materiału jest dość w każdym przypadku.

W odniesieniu do Norwegii zawsze zwraca się uwagę na różnorodne działania norweskich elit, które — zapoczątkowane po roku 1814 — przyniosły w latach czterdziestych XIX stulecia apogeum tak zwanego „narodo-

¹ O. A. Storsveen, *Litteraturen om 1814, et historiografi*, <http://www.nb.no/baser/1814/histori.html>; 24.04.2004; S. A. Aarnes, *Nasjonens finner seg selv*, [w:] *Norges kulturhistorie*, t. IV: *Den gjenfødte Norge*, red. I. Semmingsen [i in.], Oslo 1980, s. 130.

wego przełomu”². Wśród nich wymienia się naukowe prace romantycznych historyków Andreasa Petera Muncha i Richarda Keysera, poezję Henryka Wergelanda i Johana S. Welhavena, muzykę Ole Bulla i L. M. Lindemanna, malarstwo Adolpha Tidemanna. Jako najbardziej trwale i wpływowo osiągnięcie określa się dorobek językoznawcy–samouka Ivara Aasena, który sięgając do ludowych dialektów norweskich ustalił ich związek ze stonordyckim językiem sag, a zarazem podjął wysiłek przekształcenia ich w jeden język literacki, który w przeciwieństwie do zduńszczonego języka wykształconych elit, miał być „prawdziwie i autentycznie” norweski. Poszukiwania „norweskości” (*norskheten*), niewątpliwie związane z romantyczną koncepcją wyrażającego się w kulturze ludowej ducha narodu, przenikały powstającą wówczas folklorystykę. Zbiory podań i legend ludowych Andreasa Faye, kolekcja baśni ludowych Asbjørnsena i Moe czy Olei Crøger, zbiory pieśni i ballad ludowych M. B. Landstada miały wejść do kanonu kultury norweskiej jako twórczość najlepiej wyrażająca istotę norweskiej tożsamości i norweskiego charakteru narodowego.

Z wymienionego powyżej dorobku największą, bo międzynarodową karierę zrobił zbiór baśni Asbjørnsena i Moe, przetłumaczony w wyborze także na język polski³. Współcześni badacze dość ostrożnie podchodzą do dawnych poglądów, jakoby baśnie miały odwieczny norweski rodowód i dzięki temu zawierały wierny obraz norweskiego charakteru narodowego. Wskazują na to, że w istocie ludowe baśnie mają raczej międzynarodowy i uniwersalny charakter i narodowe ich zbiory bazują na licznych zapożyczeniach nieraz odległych w czasie i przestrzeni. Niemniej jednak znane jest zjawisko „udomowienia” baśni, nadawania im bardziej rodzimej formy — przez język, środowisko, czasem modyfikacje treści. Dzięki temu procesowi baśni ludowa odzwierciedla jednak pewne narodowe cechy kultury, tradycji oraz myślenia, tym bardziej że charakteryzuje ją międzypokoleniowa ciągłość⁴.

Twórczość Asbjørnsena i Moe od dawna stanowi przedmiot zainteresowania historyków literatury, folklorystów i antropologów oraz badaczy dziejów dziewiętnastowiecznej kultury norweskiej. Książka Marte Hvam Hult, Amerykanki norweskiego pochodzenia, wpisuje się w bogatą tradycję tych badań. Autorka postawiła sobie dwa cele: wykazanie, że zbiór baśni i podań opublikowany przez Asbjørnsena „Norske huldreeventyr og folkesagn”⁵, wbrew potocznemu mniemaniu nie stanowi części składowej kanonu folklorystycznego i jest jakościowo odmiennym dziełem (s. 23). Drugim celem jest pokazanie jak zbiór Asbjørnsena oddziałał na formowanie się w XIX w. norweskiej świadomości, poprzez wpływ na narodową literaturę i język. Swoją analizę autorka oparła na bogatej literaturze przedmiotu, sięgając po prace z zakresu teorii folklorystyki i antropologii (m.in. Thomasa Burna, Jamesa Clifforda, Bruno Bettelheima, Bronisława Malinowskiego, Yi-Fu Tuna, Jacka Zipesa czy Williama R. Bascoma), literaturoznawstwa (m.in. Michaił Bachtin) czy teorii narodu i nacjonalizmu (Anderson, Gellner, Gregory Jusdanis, Elie Kedourie czy Anthony Smith), nie mówiąc o bogatym zbiorze prac autorów norweskich.

Zasadnicze rozważania autorki poprzedzają dwa rozdziały wstępne, w których odnosi się do problemu procesu narodotwórczego w Norwegii XIX w. starając się zająć kompromisowe stanowisko. Przytacza teorię Andersona, niewątpliwie na miejscu, skoro zadaniem pracy ma być badanie wpływu dzieła literackiego na kształtowanie się tożsamości narodowej, ale stwierdza: *but despite academic definitions, nations do, after all, exist in the real world, with real people, real political systems, and real, if fluid, borders and boundaries of various kind.* (s. 16). Następnie szkicuje historyczno–literackie wzorce i precedensy, inspirujące Asbjørnsena. Wymienia tu znane w Norwegii zbiory braci Grimm, dzieła Jamesa MacPhersona, Waltera Scotta, duńskie prace Knuda Lyhne Rahbeka czy szwedzkie zbiory Erika Gustafa Geijera. Uważa wszakże, że największy wpływ na norweskiego autora miało dzieło Croftona Crokera „Fairy Legends and Traditions of the South of Ireland” (1825), znane mu w niemieckim tłumaczeniu braci Grimm (s. 50).

² W języku polskim niewiele można wymienić pozycji, które dotyczyłyby tej problematyki. Wspomina o niej Józef Chlebowski, znane są prace czeskiego uczonego Miroslava Hrocha, jak ostatnio wydana *Male narody Europy*, Wrocław 2003, Ossolineum. O narodowej norweskiej szkole historycznej pisała G. Szelańska, *Narodowość i naród w romantycznych koncepcjach norweskiej szkoły historycznej*, „Przegląd Zachodni” 1984, nr 1.

³ P. C. Asbjørnsen i J. Moe, *Zamek Soria Moria. Baśnie norweskie*, przełożyły z norweskiego B. Hłasko i A. Skrentna, Poznań 1975.

⁴ Ø. Hordne, *Det norske folkeeventyret. Fra folkedikning til nasjonalkultur*, Oslo 1998, s. 7–11.

⁵ P. C. Asbjørnsen, *Norske huldreeventyr og folkesagn*, Christiania 1845. Adela Skrentna, autorka biogramu Asbjørnsena w Słowniku pisarzy skandynawskich, red. Z. Cieślowski, Warszawa 1991, s. 270, tłumaczy norweski tytuł na: „Norweskie baśnie czarodziejskie i podania ludowe”. Norw. *huldre* — oznacza czarownicę, zmorę, przy czym niekoniecznie płci żeńskiej.

Zwracając uwagę na to, że dzieło Asbjørnsena nie stało się dotąd przedmiotem osobnej historyczno–literackiej analizy, głównie dlatego, że postrzegane jest jako część literacko–folklorystycznego kanonu baśni ludowych, autorka pragnie wykazać różnice między nim a zbiorem powstałym we współpracy z Jørgenem Moe. W przeciwieństwie do niego, dzieło „Norske huldreeventyr” jest w większym stopniu literacką kreacją, nie zaś folklorystycznym zbiorem, którego autorzy postawili sobie za zadanie spisanie przekazów (s. 15). Konstrukcja powieści opiera się wprowadzeniu narratora, człowieka wykształconego, reprezentującego kulturę miejską, który w swych wędrowkach po okolicy Kristianii napotyka różnych przedstawicieli społeczności wiejskiej i wysłuchuje ich opowieści. W ten sposób w zbiorze zawarto w sumie 27 opowiadań, z których każde zawiera 3–4 podania i baśnie (s. 91). Autor umieszcza wydarzenie w odpowiednim kontekście, zazwyczaj wysłuchuje baśni pod koniec dnia, w czasie odpoczynku i przerwy w wędrowce, ale także we właściwej, znanej i rozpoznawalnej przez czytelnika przestrzeni geograficznej.

Jako dzieło literackie, „Norske huldreeventyr” wywarły wpływ na rozwój narodowej literatury, a poprzez nią — na rozwój narodowej tożsamości.

Autorka wskazuje na trzy główne aspekty owego oddziaływania: przez przyrodę, tradycję ludową i język. Dostrzega występujące w XIX w. powiązanie między świadomością narodową a przywiązaniem do ojczystego krajobrazu. W istocie zjawisko to jest znacznie starsze, sięga co najmniej XVIII stulecia i jest zwłaszcza widoczne u Norwegów przebywających w Danii, którzy często swe patriotyczne uczucia artykułowali w postaci tęsknoty i zachwytu nad norweską przyrodą. *Most scholars who write of Norwegian national identity stress the Norwegians close affinity to nature, to an almost totem-like relationship of the Norwegian to his physical space.* (s. 57), zaś Nina Witoszek pisze, że u Norwegów nie występuje w istocie dychotomia natura–kultura, bo natura jest kulturą⁶. Mechanizm oddziaływania opisu przestrzeni geograficznej w utworze Asbjørnsena polega, zdaniem autorki, na trzech zabiegach: umiejętności realistycznego opisu (nie zapominajmy, że pisarz był z zamiłowania przyrodnikiem i zbieraczem naturalistów, posiadał też niezłą wiedzę z tego zakresu), wprowadzenie znanych powszechnie miejsc i nazw — zarówno w samych podaniach, jak i narracji odautorskiej oraz na umiejętności wciągnięcia czytelnika w świat znany z założenia: autor nie traci czasu na dokładne wyjaśnianie przestrzeni geograficznej, ponieważ zakłada, że czytelnik ją doskonale zna — osiąga w ten sposób pewne z nim „porozumienie dusz”. Zabieg ten literaturoznawcy określają jako *creating place from space* (s.70–71).

Opisy rodzimej przyrody zawarte w dziele Asbjørnsena okazały się niezwykle inspirujące dla norweskiej kultury. Wpłynęły na Ibsena: doskonale można odnaleźć tę przestrzeń w poemacie „Peer Gynt”. *It is clear that the Bear Lake, like the Gjendur Ridge where Peer Gynt rode the reindeer, has become, like so many other physical sites in Asbjørnsens stories, more than just a lake: it has assimilated Tuan's »repository of meanings«, and has become a concrete representation of a collective narrative possessed by a people through the shared experience of a national literature* (s. 85).

Folklor u Asbjørnsena staje się materiałem literackim, odzwierciedlającym nastawienie autora, jego poglądy — także mocno oświeceniowy stosunek do ludowych wierzeń i przesądów, które w opowieściach są prezentowane. „Miejski” narrator dystansuje się do przedstawianych wierzeń, choć — jak twierdzi Hult — zastosowanie w tytule słowa *huldre* ma być sygnałem, że autor pisze o autentycznych wierzeniach ludu w połowie XIX w.: „w *huldreeventyr* się wierzy, w *eventyr* — nie”. Poprzez odautorską narrację, pokazującą realistyczne okoliczności wysłuchania baśni czy podania, poprzez reakcje narratora–słuchacza, autor chce sprawić, by czytelnikowi nie przyszło do głowy uwierzyć w przytaczane historie: umieszcza racjonalne wyjaśnienie dziwów, wysmiewa niektóre poglądy, ironizuje (s. 93–97). Hult zwraca uwagę na to, że u Asbjørnsena materiał folklorystyczny służy także charakterystyce norweskiego chłopca z połowy XIX w. I — rzecz szczególna — jest to charakterystyka odbiegająca od funkcjonujących w tym czasie obiegowych opinii, eksponujących na romantyczną modłę raczej zalety norweskiego chłopca. U Asbjørnsena mamy dość realistyczny obraz przesądnego i niewykształconego, nie mającego wiele wspólnego z bohaterami sag wieśniaka, którego należy oświecić (s. 144). Stąd Asbjørnsen prawdopodobnie świadomie skoncentrował swą uwagę na podaniach wyłącznie baśniowych, eliminując te, w których zawarty był materiał historyczny — np. legendy o św. Olafie, czy opowieści o wydarzeniach historycznych (s. 142).

⁶ N. W i t o s z e k, *Der kultur møter natur: tilfellet Norge*, „Samtiden” nr 4, Oslo 1991, s. 11–19. Można tu przytoczyć zabawny list duńskiego studenta z lat siedemdziesiątych XVIII w., opisującego z irytacją swego norweskiego koleżkę, który po pobycie w Kopenhadze stwierdził: „Muszę wracać do domu, nie mogę wytrzymać tego powietrza tu na dole”. Takie wypowiedzi bardziej pasowałyby do chłopca, a nie kogoś mieszkającego w Kristianii lub Bergen, gdzie powietrze zbytnio się od kopenhaskiego nie różni, komentuje cierpko Duńczyk (cyt. za: A. H. W i n s n e s, *Det norske Selskab, 1772–1813*, Kristiania 1924, s. 9).

Taki obraz norweskiego chłopca jest zastanawiający, zwłaszcza jeśli uświadomimy sobie, jak trwały w norweskiej kulturze był mit chłopca — wolnego właściciela ziemi (*odelsbonde*), odznaczającego się dumą, poczuciem godności osobistej, przywiązaniem do tradycji i patriotyzmem. Taki obraz występuje już w literaturze pierwszej połowy XVIII w. — u Erika Pontoppidana czy Ludwiga Holberga. Zastanawiam się, czy odmienny obraz u Asbjørnsena nie może wynikać z faktu, że pisarzowi — podobnie jak większości dziewiętnastowiecznych folklorystów — za informatorów służyli prawie wyłącznie ludzie z najniższych warstw społecznych — komornicy, najemni pracownicy rolni, często wędrowni, najemni drwale (s. 92), ludzie w sumie ubodzy i należący do zupełnie innej kategorii społecznej niż norweski *odelsbonde*.

Autorka zwraca uwagę na jeszcze jeden interesujący aspekt funkcjonowania folkloru w świetle „Norske huldreeventyr” — różne fantastyczne stwory służyły chłopcom także do samoidentyfikacji. „Każda grupa etniczna identyfikuje się poprzez odróżnienie od »Innego«” (s. 141). Taką funkcję odgrywają także „etniczni obcy” — przede wszystkim Cyganie, występujący w podaniach i baśniach. Tę analizę literacką autorka zamyka nawiązaniem do opisów współczesnych zachowań Norwegów i ich dzisiejszej świadomości. Przytacza opinie o „zamknięciu” się tego narodu, o wciąż niewykształconej tożsamości i dążeniu do odróżnienia się od innych. Zdaniem niektórych, Norwegowie nie uznają wielości tożsamości, dopuszczając jedynie alternatywę: albo jest się Norwegiem, albo nie, a postawa taka jest konsekwencją właśnie „kolonialnego” epizodu w dziejach Norwegii, jakim jest okres unii z Danią i Szwecją, aż po rok 1905, późnej modernizacji i długiego utrzymywania się więzi niemal plemiennych (s. 138–139).

Wreszcie użyty przez Asbjørnsena język jest zróżnicowany, co wyraźnie pokazuje jak wieloma językami posługiwali się Norwegowie. W XIX w. kwestia języka należała do głównych przedmiotów sporów. Zdaniem autorki rozłam językowy Norwegii — występowanie stworzonego przez Aasena *nynorsk* (nowy język norweski), zdaniem wielu będącego jedynym „prawdziwym” norweskim, obok klasycznego literackiego *bokmål* — odzwierciedla rozbitcie norweskiej tożsamości narodowej. Pisząc swe dzieło w wielu norweskich językach, Asbjørnsen niejako legitymizował językowy pluralizm w Norwegii (s. 189).

Choć nie wszystkie wnioski i sugestie autorki wydają się jednakowo przekonujące (zwłaszcza konkluzje odnoszące się do współczesności mogą budzić pewne wątpliwości, także ze względu na szczupłość materiału, na którym są oparte), jej perspektywa spojrzenia na dzieło literackie z połowy XIX w., jak na źródło informujące nas o tworze kulturowym mającym za zadanie konstruować tożsamość narodową, ale zarazem dającym realistyczny obraz stanu części społeczeństwa tej epoki, wydaje się interesująca. Oddajmy na koniec głos autorce: *Norske huldreeventyr og folkesagn can be seen as a type of cultural barometer which, by its depiction of elements of Norwegian life at mid-nineteenth century, reveals as much about the conditions of its time of inception as it does about the folklore it sought to preserve and the folk beliefs it aimed to eradicate. The strands of nature, folklore and polyphonic language which are so richly interwoven in the pages of „huldreeventyr” reflect a microcosm conflicts that are by no means resolved in contemporary Norway, issues of identity and ethnicity which have been shown to have a long history in what is often thought of as very much an homogenous society* (s. 192).

Krystyna Szelałowska
Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Historii

Rossija i Watikan w konce XIX — pierwoj trieti XX wieka. Matieriały kollokwiuma, sostoja-wszegosia w Moskwie 23–24 ijunia 1998 goda, pod red. E. S. Tokariewoj i A. W. Judina, Izdatielstwo „Aletiejia”, Sankt–Pietierburg 2003, s. 324.

W końcu 1993 r. Instytut Historii Powszechnej Rosyjskiej Akademii Nauk i Papieski Komitet Nauk Historycznych podpisały umowę o współpracy na polu badań dotyczących wzajemnych relacji Stolicy Apostolskiej